

Sygnatura akt I C 268/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Mrągowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Jerzy Muraszko
Protokolant:	st. sekr. sądowy Teresa Krzynówek

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2015 roku w Mrągowie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 37.500 zł (trzydzieści siedem tysięcy pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od:

- kwoty 25.000 zł od dnia 24 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty,

- kwoty 12.500 zł od dnia 9 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi,

IV. nakazuje ściągnąć od powoda z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Mrągowie) kwotę 734,45 zł (siedemset trzydzieści cztery złote i czterdzieści pięć groszy) tytułem kosztów sądowych (zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w toku postępowania).

Sygnatura akt I C

UZASADNIENIE

Powód R. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. w Ł. kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Domagał się również ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości, skutki wypadku. W toku procesu rozszerzył powództwo do kwoty 75.000 zł (k. 300-301). Podał, że w dniu 1 stycznia 2011 roku idąc ulicą (...) w M., na wysokości i naprzeciwko budynku numer (...), poślizgnął się i upadł na nieoczyszczonym ze śniegu i lodu chodniku. W Wyniku upadku doznał złamania trzonu piszczeli. Zdarzenie to widziało kilka osób, które udzieliły mu pomocy i wezwały karetkę pogotowia. Tego samego dnia został przetransportowany do Szpitala im. (...) w B.,

gdzie dokonano repozycji otwartej z zespoleniem śrubą ciągnącą A.O. oraz stabilizatorem (...) i hospitalizowano do 10 stycznia 2011 roku. Po zabiegu operacyjnym nastąpiło ropne zapalenie tkanek miękkich. Ponownie przebywał w biskupieckim szpitalu w marcu i kwietniu 2011 roku. Wykonano wówczas operację usunięcia stabilizatora (...) i założono szynę gipsową, a później usunięto śrubę ciągnącą. Dokonano wtedy także usunięcia treści ropnej i ponownie założono gips udowy. W lipcu 2011 roku po raz kolejny przebywał w szpitalu w związku z koniecznością nacięcia ropnia. Po upływie ponad dwóch lat od wypadku cierpi na ropną przetokę na przedniej powierzchni podudzia prawego, posiada duże zmiany troficzne podudzia, a ponadto nadal utrzymuje się u niego zapalenie kości piszczelowej prawej, co ma związek z jej złamaniem. Obrażenia doznane w wypadku spowodowały u niego nie tylko długotrwałe i znacznie nasilone cierpienia związane z unieruchomieniem kończyny przez wiele miesięcy, lecz spowodowały także utratę pracy i odbiły się na jego zdrowiu psychicznym. Pojawiły się u niego objawy depresji, stresu pourazowego, obniżenie nastroju, stały niepokój, napięcie, nieokreślony lęk, rozdrażnienie, niska tolerancja frustracji, bezsenność, brak apetytu oraz przeżywanie na nowo sytuacji w natrętnych wspomnieniach i koszmarach sennych. Wskazał, że biernie legitymowany do naprawienia szkody jest pozwany, gdyż u niego ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej (...) Spółka z o.o. w M. odpowiedzialny za całoroczne czyszczenie jezdni i chodników w M.. Pozwany nie uznał jednak jego roszczeń i odmówił wypłaty odszkodowania.

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 45-46) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Stwierdził, że roszczenie dochodzone przez powoda jest niezasadne i powinno ulec oddaleniu. W toku postępowania likwidacyjnego ustalono, że odśnieżanie i posypywanie nawierzchni odbywało się na bieżąco, w zależności od zaistniałych warunków atmosferycznych. Znajdująca się w aktach szkody dokumentacja wskazuje, iż odbiór robót odbywał się poprzez wykonywanie okresowych kontroli przez Straż Miejską, która nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości. Brak jest więc podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...) S.A., albowiem nie można przypisać winy lub zaniechania ubezpieczonego. Wskazał, że kwota żądana przez powoda jest rażąco wygórowana oraz zgłosił z ostrożności procesowej zarzut przyczynienia się do powstania szkody w 50%, ponieważ w chwili zdarzenia powód znajdował się pod wpływem alkoholu. Wskazał także, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności ubezpieczyciela za ropne zapalenie tkanek podudzia prawego u powoda, gdyż spowodowane ono zostało zakażeniem gronkowcem złocistym, którego nosicielem jest najczęściej personel szpitalny.

Sąd ustalił, co następuje:

Wieczorem 31 grudnia 2010 roku powód R. S. udał się na tzw. „Plac (...)” w M., gdzie odbywał się sylwestrowy pokaz fajerwerków. Spotkał tam znajomych B. i D. małżonków R., którzy zaprosili go na imprezę sylwestrową do Agnieszki Bobrowskiej. Około godziny 1 opuścili razem „Plac (...)” i poruszając się lewą stroną ulicy (...) poszli w kierunku ulicy (...), gdzie mieszka A. B. (2). Po drodze rozdzielili się, gdyż spotykali różnych znajomych, którym składali życzenia noworoczne i dalej powód szedł przodem, a jego towarzysze w pewnej odległości za nim. Na wysokości wjazdu na parking położony przy dawnym hotelu (...) powód poślizgnął się i przewrócił. Widzieli to jego znajomi J. K. i M. K. (1) – mieszkający w budynku przy ulicy (...), położonym po przeciwnej stronie ulicy – którzy w tym czasie stali w oknach swych mieszkań i oglądali sztuczne ognie. Nie wyszli oni z domu, by pomóc powodowi, gdyż zauważyli, że chwilę po upadku pojawili się przy nim znani im B. i D. R. (1). Kiedy B. i D. R. (1) podeszli do powoda leżącego na chodniku zwił się on z bólu i powiedział, że chyba złamał nogę. Powód dał swój telefon komórkowy D. R. (1), by zadzwonił on po pogotowie. Na prośbę dyspozytorki pogotowia D. R. (1) przekazał telefon powodowi i on sam opisał co mu się stało. W miejscu, gdzie powód się przewrócił chodnik pokryty był lodem, było tam bardzo ślisko. J. K. i M. K. (2) widzieli jak w noc sylwestrową w tym samym miejscu tak-że inni przechodnie ślizgali się i przewracali (dowód: zeznania świadków M.

K. – k. 78, J. K. – k. 79, B. R. – k. 79, D. R. – k. 79).

Karetką pogotowia przywiozła powoda z miejsca zdarzenia na Oddział Ratunkowy mrągowskiego szpitala o godzinie 1²⁰. W wywiadzie udzielonym personelowi medycznemu powód podał, że poślizgnął się na oblodzonym chodniku i upadając doznał urazu nogi. Powodowi wykonano zdjęcia rtg, podano środki przeciwbólowe, unieruchomiono nogę szyną i rano przewieziono karetką do dalszego leczenia w B. z rozpoznaniem złamania kości piszczeli. W dokumentacji

medycznej zaznaczono, że pacjent jest „po spożyciu alkoholu” oraz „kłótniwy po spożyciu alkoholu” (dowód: karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 166, dokumentacja medyczna z (...) k. 166-176).

Kiedy pogotowie zabrało powoda do szpitala B. R. pojechała tam taksówką i towarzyszyła cierpiącemu koledze aż do momentu, gdy karetka zabrała go do B.. Przez cały czas była przy nim i jest pewna, że w szpitalu nie spożywał on żadnego alkoholu (dowód: zeznania świadka B. R. – k. 79).

Na Oddział (...) Szpitala (...) w B. przyjęto powoda w dniu 1 stycznia 2011 roku o godzinie 8⁽⁰⁵⁾. Tego samego dnia przeprowadzono operację, podczas której dokonano otwartej repozycji złamanej kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem oraz jej ustabilizowania śrubą ciągnącą oraz zespolenia aparatem (...). Badania krwi pobranej od powoda wykazały zawartość 0,18 promila alkoholu etylowego. W szpitalu powód przebywał do 10 stycznia 2011 roku i wypisany został w stanie dobrym z zaleceniem chodzenia o kulach z częściowym obciążaniem operowanej kończyny, zmiany opatrunków co 2-3 dni oraz zdjęcia szwów w 13-14 dobie od zabiegu (dowód: dokumentacja medyczna z leczenia powoda w biskupieckim szpitalu – k. 116-119).

Po opuszczeniu szpitala powód pozostawał pod opieką Poradni (...) w B., skąd w dniu 22 marca 2011 roku skierowany został do szpitala z powodu ropnego zapalenia tkanek podudzia prawego. Tego samego dnia został przyjęty na Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej szpitala w B.. Wykonano tam posiew wymazów pobranych z ran w okolicach metalowych śrub zespalających kości i wyhodowano gronkowca złocistego. W dniu 23 marca 2011 roku wykonano zabieg usunięcia stabilizatora (...), założono szynę gipsową i poddano powoda intensywnej terapii antybiotykowej. Po kilku dniach ponownie pobrano wymazy z ran po śrubach i nie stwierdzono wzrostu drobnoustrojów. W dniu 7 kwietnia 2011 roku usunięto śrubę ciągnącą, dokonano ewakuacji treści ropnej i założono drenaż, a kilka dni później założono gips udowy. Powoda wypisano ze szpitala 20 kwietnia 2011 roku z zaleceniem codziennej zmiany opatrunków, kontynuowania doustnej kuracji antybiotykowej, chodzeniem o kulach bez obciążania chorej kończyny oraz utrzymywania gipsu przez 6 tygodni (dowód: dokumentacja medyczna z leczenia powoda w biskupieckim szpitalu we wskazanym okresie – k. 120-124).

Poradnia (...) w B. w dniu 1 lipca 2011 roku po raz kolejny skierowała powoda do szpitala z powodu ropnego zapalenia tkanek miękkich podudzia prawego. Na Oddziale(...) szpitala w dniu przyjęcia wykonano u powoda w trybie dyżurnym zabieg operacyjny, podczas którego dokonano nacięcia ropnia podskórnego podudzia prawego i założono drenaż przepływowy. W wymazach pobranych z rany podudzia ponownie ujawniono gronkowca złocistego i podda-no powoda terapii antybiotykowej. W dniu 5 lipca 2011 roku wykonano zabieg nacięcia kolejnego ropnia. Powoda wypisano ze szpitala 11 lipca 2011 roku z zaleceniem dalszego stosowania przepisanych antybiotyków, chodzenia o kulach z częściowym obciążeniem operowanej kończyny i codziennej zmiany opatrunków na ranie (dowód: dokumentacja medyczna dotycząca leczenia powoda w biskupieckim szpitalu we wskazanym okresie – k. 111-115).

Niezależnie od schorzeń prawej nogi powstałych na skutek wypadku z dnia 1 stycznia 2011 roku powód od kilku lat cierpiał na dolegliwości bólowe kręgosłupa, które leczone były zachowawczo. W dniu 10 sierpnia 2011 roku dolegliwości te nasiliły się i z tego powodu następnego dnia powód został przyjęty na Oddział Neurologii biskupieckiego szpitala, gdzie rozpoznano objawy rwy kulszowej z zaburzeniami zwieraczy i skierowano go do dalszego leczenia na Oddziale Neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala (...) w O.. Tam w dniu 11 sierpnia 2011 roku w trybie pilnym przeprowadzono operację kręgosłupa, podczas której dokonano usunięcia przepukliny tarczy międzykręgowej na poziomie L5/S1. Ze szpitala tego powód został wypisany w dniu 17 sierpnia 2011 roku. Dolegliwości kręgosłupa powód leczył później jeszcze raz na Oddziale Neurologii biskupieckiego szpitala (w okresie od 15 do 20 września 2011 roku), w Poradni Neurochirurgicznej Wojewódzkiego Szpitala (...) w O. oraz na Oddziale (...) Stacjonarnej Wojewódzkiego Szpitala (...) w G. (przebywał tam od 28 października do 7 grudnia 2011 roku). W okresie pobytu w G. ujawniła się przetoka na podudziu prawym, z której okresowo sączył się płyn surowiczy podbarwiony żółtawo. Przetokę tę leczono antybiotykami i ultrafioletem. W wypisie ze szpitala zalecono (między innymi) wykonanie ponownego posiewu wydzieliny z przetoki i ewentualne chirurgiczne opracowanie rany. Od stycznia 2012 roku powód kontynuował leczenie przetoki podudzia prawego w Poradni (...) „K. B.” w M.. Ślady ropnego wycieku z przetoki

ujawniano tam do listopada 2013 roku (dowód: dokumentacja medyczna dotycząca leczenia powoda na: Oddziale Neurologii w Biskupcu – k. 125-136, na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w O. – k. 99-107, w Poradni Neurochirurgicznej tego szpitala – k. 32, 97-98, w Wojewódzkim Szpitalu (...) w G. – k. 139-153, w Poradni (...) „K. B.” w M. – k. 156-157, orzeczenie lekarskie lekarza specjalisty chirurgii urazowej i ortopedii K. B. (2) – k. 30-31).

Poczynając od sierpnia 2011 roku powód leczył się (...) w M., gdzie rozpoznano zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lękowe (dowód: dokumentacja medyczna z leczenia powoda we wskazanej poradni – k. 207-2011, zaświadczenie lekarza psychiatry M. T. – k. 34).

Biegły sądowy z zakresu traumatologii i narządów L. G. ustalił, że w następstwie wypadku z dnia 1 stycznia 2011 roku powód doznał złamania w 1/3 dalszej trzonu kości piszczelowej prawej. Schorzenie to leczone było operacyjnie z powikłaniami w postaci gronkowcowego zapalenia kości. Obecnie bez czynnego stanu zapalnego, lecz z wtórnymi zmianami jakimi są miejscowa, nieczynna, przetoka, zmiany troficzne skóry oraz zmiany radiologiczne z masywną kostniną. Leczenie na obecnym etapie zostało zakończone, lecz wymaga okresowej kontroli specjalistycznej, a w razie czynnego procesu zapalnego ponownego leczenia i obserwacji. Charakter schorzenia przewlekły z wątpliwym rokowaniem co do całkowitego wyleczenia. Biegły podał, że nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić co było przyczyną zakażenia gronkowcem złośliwym złamanej kości piszczelowej, skoro powód został w dniu 10 stycznia 2011 roku wypisany ze szpitala w stanie dobrym i dopiero po ponad dwóch miesiącach został ponownie przyjęty do szpitala, gdzie w posiewach wyhodowano bakterie. Czynnikiem sprzyjającym zakażeniu na pewno był typ złamania w 1/3 dalszej, gdzie unaczynienie kości jest bardzo skąpe, rozległość i głębokość uszkodzenia, rozległy krwiak pourazowy lub sam zabieg operacyjny. Zapalenie tkanek miękkich z ropniem podskórnym było spowodowane zakażeniem gronkowcowym, które w tego typu procesach oprócz kości dotyka wszystkie warstwy tkankowe. Bakterie pochłonięte przez komórki kości mogą bardzo długo pozostawać przy życiu i mogą wpadać w stan „uśpienia”, z kolejną fazą zaostrzenia procesu zapalnego. Dlatego leczenie jest bardzo długotrwałe, a rokowania na ogół złe. Zakażenie gronkowcem spowodowało wydłużenie procesu leczenia i zrostu kostnego. Przetoka nie była następstwem złamania, a wynikiem przewlekłego procesu zapalnego kości. W chwili przyjęcia powoda do szpitala jego skóra była czysta, a przyczyną zmian troficznych skóry są zaburzenia ukrwienia w układzie żylnym, które mogły być spowodowane przez długotrwałe unieruchomienie kończyny. Przyczyną zmian radiologicznych w postaci masywnej kostniny w miejscu złamania są procesy wytwórcze tj. nowotworzenia kości powodujące pogrubienie warstwy korowej i zarośnięcie jamy szpikowej. Otyłość powoda nie miała wpływu na proces leczenia, rekonwalescencji i rehabilitacji. Biegły wskazał, że powód odczuwał silne dolegliwości bólowe, miejscowe przez okres około 7 miesięcy od wypadku, a obecnie są one okresowe. Według biegłego trwały procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda powstały na skutek złamania nogi powoda i powikłań w leczeniu - ustalony na podstawie punktu 158c rozporządzenia Ministra pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku - wynosi 30% (dowód: opinia zasadnicza biegłego – k. 193-193v, opinia uzupełniająca – k. 259).

Biegły sądowy z zakresu psychiatrii T. H. ustaliła, że na skutek wypadku z dnia 1 stycznia 2011 roku powód zdradza objawy reakcji depresyjnej przedłużonej. Po przebytych złamaniu kości piszczelowej prawej, powikłanym ropnym zapaleniem, odczuwał silne dolegliwości bólowe, wymagał leczenia i rehabilitacji, skomplikowała się jego sytuacja życiowa, nie był zdolny do pracy, pozostawał bez środków do życia, był załamany, nie mógł spać, przyjmował leki nasenne, depresyjne. Aktualnie jest zniechęcony, mało aktywny, pesymistycznie ocenia swoją przyszłość, ma poczucie mniejszej wartości, ma myśli rezygnacyjne, sięga po alkohol w celach terapeutycznych, nie może się nawet zmobilizować, by pójść do lekarza. Fakt, że powód był karany sądownie i odbywał karę pozbawienia wolności pozostaje bez wpływu na aktualny stan jego zdrowia psychicznego. Już przed wypadkiem z dnia 1 stycznia 2011 roku powód spożywał alkohol, a po złamaniu nogi pije częściej. Przed wypadkiem nie był jednak leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Schorzenia, które nie są związane z wypadkiem z dnia 1 stycznia 2011 roku nie pozostają bez wpływu na obecny stan zdrowia psychicznego powoda, lecz nie miały one wpływu na ustalenie uszczerbku na zdrowiu związanego z tym wypadkiem. Według biegłej trwały uszczerbek w za-kresie zdrowia psychicznego powoda związany z wypadkiem z dnia 1 stycznia 2011 roku wynosi 5% (dowód: opinia zasadnicza biegłej – k. 236-239, opinia uzupełniająca – k. 93-96).

Chodnik, na którym powód poślizgnął się i przewrócił przylega do parkingu usytuowanego przy ul. (...) w M.. Właściciel tej nieruchomości W. P. (2) zawarł w dniu 4 czerwca 2002 roku na czas nieokreślony umowę, na podstawie której oczyszczaniem chodnika przylegającego do jego posesji zajmował się (...) w M.. W styczniu 2011 roku utrzymaniem chodnika przylegającego do parkingu przy nieruchomości usytuowanej przy ul. (...) w Mrągowie zajmowała się (...) Spółka z o.o. w M.. Firma ta ubezpieczona była w (...) S.A. w Ł. w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności na podstawie umowy zawartej na okres od dnia 24 lutego 2010 roku do dnia 23 lutego 2011 roku. (dowód: szkic miejsca zdarzenia – k. 9, powołana umowa z 4 czerwca 2002 roku i aneks do tej umowy – k. 247-248, pismo Prezesa Zarządu (...) Spółka z o.o. w M. P. L. – k. 246, wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia – k. 42-43 akt likwidacji szkody).

W dniu 31 grudnia 2010 roku w M. panowała ujemna temperatura powietrza (maksymalna $-2,3^{(o)}$ C o godz. 19-20, minimalna $-8^{(o)}$ C o godz. 7, $-2,9^{(o)}$ C o godz. 24), w godz. od 0 do 9 występowały ciągłe opady śniegu, w godz. od 9 do 13 opady przelotne, a w godz. od 0 do 11 była zamieć śnieżna (dobowa suma opadu 0,9 mm), grunt był zamrznięty i pokryty śniegiem (wysokość pokrywy śnieżnej wynosiła 39 cm). Następnego dnia także panowała ujemna temperatura powietrza (o godz. 1 wynosiła $-2,7^{(o)}$ C), grunt był zamrznięty i pokryty śniegiem (wysokość pokrywy śnieżnej wynosiła 40 cm), od godz. 0 do godz. 6 była zamieć śnieżna (dowód: informacja o warunkach atmosferycznych w okresie od 31 grudnia 2010 roku do 1 stycznia 2011 roku w M. nadesłana przez Instytut (...) w O. – k. 184-185).

Pismem sygnowanym datą 5 grudnia 2011 roku (...) Spółka z o.o. w G. wystąpiła w imieniu R. S. do (...) U. S.A. w Ł. o wypłatę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez powoda na skutek wypadku, który miał miejsce w nocy z 31 grudnia 2010 roku na 1 stycznia 2011 roku. Do pisma tego dołączony został (między innymi) szkic miejsca zdarzenia wskazujący, że powód uległ wypadkowi na chodniku usytuowanym przy budynku położonym przy ul. (...), vis a vis położonego po przeciwnej stronie ulicy budynku oznaczonego jako ul. (...). Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne zakończone decyzją z dnia 13 marca 2012 roku odmawiającą wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdził, że przeprowadzony proces likwidacji szkody oraz zgromadzona dokumentacja dowodzą, że ubezpieczonemu nie można przypisać winy za zaistniałe zdarzenie. Stanowisko takie pozwany oparł na złożonych na jego wezwanie wyjaśnieniach Prezesa Zarządu (...) Spółka z o.o. w M. P. L. sformułowanych w piśmie z dnia 24 stycznia 2012 roku oraz załączonych do tego pisma dokumentach. W piśmie tym P. L. stwierdził (między innymi) „po analizie wniosku nasuwają się wątpliwości co do dokładnego miejsca zdarzenia”, „utrzymanie terenów zleconych odbywa się w godzinach rannych przez dozorców, sprzętem do odśnieżania i posypywania piaskiem. W przypadku ciągłych opadów roboty wykonywane są na bieżąco”, „odbiór robót odbywa się poprzez wykonywanie okresowych kontroli przez Straż Miejską”, „trudno jest jednoznacznie określić, czy w danym dniu i godzinie teren był należycie utrzymany”, codziennie w godzinach rannych osoby funkcyjne sprawdzają jakość wykonanych robót be sporządzania dokumentu”, „nie wykonujemy raportów z prac”, „nie poczuwamy się do odpowiedzialności za powstałą szkodę”. Do pisma dołączona została umowa-zlecenie zawarta w dniu 1 sierpnia 2007 roku pomiędzy (...) Spółka z o.o. w M., a (...) Spółka z o.o. w M., na podstawie której firma ubezpieczona u pozwanego zajmowała się oczyszczaniem chodników położonych przy różnych ulicach (...), w tym chodników usytuowanych przy ul. (...) przed budynkami oznaczonymi numerami (...). Stanowiska o odmowie wypłaty zadośćuczynienia pozwany nie zmienił mimo interwencji Rzecznika Ubezpieczonych podejmowanych na wniosek pełnomocnika powoda. W toku dalszego postępowania likwidacyjnego powód – tym razem reprezentowany przez Biuro (...) Spółka z o.o. w M. – wniósł o przyznanie mu zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł. Decyzją z 19 listopada 2012 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania (dowód: dokumenty zawarte w aktach likwidacji szkody oznaczonych numerem (...) złożonych przez pozwanego).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt postępowania likwidacyjnego wskazuje, że pozwany odmówił wypłaty odszkodowania za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 1 stycznia 2011 roku opierając się jedynie na lakonicznych wyjaśnieniach przedstawiciela ubezpieczonej u niego spółki (...) zawartych w piśmie z dnia 24 stycznia 2012 roku. Z pisma tego i załączonych do niego dokumentów (k. 24-26 akt likwidacji szkody) wynika, że udzielając wyjaśnień przedstawiciel ubezpieczonej

firmy zakładał, że powód uległ wypadkowi na chodniku położonym po nieparzystej stronie ulicy (...) w M.. Świadczy o tym fakt, że do pisma z wyjaśnieniami dołączył umowę zawartą ze spółką (...), na podstawie której obowiązany był do właściwego utrzymania tylko tych fragmentów chodników usytuowanych przy ulicy (...), które znajdują się przed budynkami komunalnymi oznaczonymi numerami 19, 27 i 29. Tymczasem na szkicu załączonym do wniosku o wypłatę odszkodowania powód jednoznacznie wskazał, że wypadkowi uległ na chodniku położonym po przeciwnej stronie ulicy (...) - tam, gdzie posadowiony jest budynek oznaczony numerem (...) (vide: szkic miejsca wypadku zawarty na k. 9 akt likwidacji szkody), czyli w zupełnie innym miejscu od tego, które ubezpieczona u pozwanego firma obowiązana była sprzątać na podstawie umowy zawartej ze spółką (...). Pozwany nie dostrzegł tych rozbieżności i bezkrytycznie podzielił argumentację prezentowaną przez przedstawiciela ubezpieczonej u niego firmy, mimo że odnosiła się ona do zupełnie innego miejsca niż to, gdzie powód uległ wypadkowi. Już choćby ten fakt wskazuje, że postępowanie likwidacyjne przeprowadzone zostało nierzetelnie. W tej sytuacji ustalenia dokonane w jego toku – w tym także twierdzenia ubezpieczonej u pozwanego firmy jakoby dobrze wywiązywała się z obowiązku utrzymania chodnika we właściwym stanie - nie mogły być przydatne dla potrzeb niniejszego procesu.

Ustalenia dokonane w sprawie wskazują, że wypadek któremu powód R. S. uległ w dniu 1 stycznia 2011 roku zdarzył się na chodniku usytuowanym obok budynku położonego przy ul. (...) w M.. Takie miejsce wypadku powód wskazał zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego (vide: szkic na k. 9 akt likwidacji szkody), jak też w toku niniejszego postępowania (vide: wyjaśnienia powoda – k. 78), a świadkowie przesłuchani w sprawie także to potwierdzili (k. 78-80) podając, że powód przewrócił się naprzeciwko budynku posadowionego przy ul. (...) - na chodniku przylegającym do położonego po przeciwnej stronie ulicy parkingu usytuowanego obok budynku, gdzie dawniej był hotel (...) (sądowi z urzędu znany jest fakt, że hotel taki mieścił się w kamienicy usytuowanej przy ul. (...)). Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika ponadto, że za utrzymanie we właściwym stanie chodnika w tym miejscu odpowiadała spółka (...)bowidzki. Potwierdził to Prezes Zarządu tej spółki w piśmie złożonym na wezwanie sądu (k. 246) i udokumentował umową zawartą z W. P. (2) - właścicielem nie-ruchomości przylegającej do chodnika, na którym powód uległ wypadkowi (k. 247-248). Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity: Dz. U. 2012.391 ze zmianami) to właśnie na właścicielach nieruchomości spoczywa obowiązek (między innymi) uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż należących do nich nieruchomości. Właściciel nieruchomości W.P. zawarł ze spółką (...) umowę, na podstawie której zobowiązała się ona do oczyszczania chodnika przylegającego do jego nieruchomości. Spółka (...) – zawodowo trudniąca się wykonywaniem takich usług - przyjęła więc na siebie obowiązki spoczywające na właścicielu nieruchomości z mocy powołanej ustawy. Fakt ten doprowadził do wyłączenia odpowiedzialności właściciela nieruchomości za szkody powstałe w następstwie nieutrzymywania chodnika we właściwym stanie i przeniesienie jej na spółkę (...) (art. 429 kc).

Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie daje podstawy do stwierdzenia, że upadek powoda i doznane w jego następstwie złamanie kości piszczelowej prawej nogi było konsekwencją zaniedbania przez spółkę (...) działań niezbędnych dla zwalczania śliskości chodnika i zapewnienia w ten sposób możliwości bezpiecznego poruszania się po nim. Wniosek taki wynika zarówno z wyjaśnień powoda (k. 78), jak też zeznań świadków M. K. (1), J. K., B. R. i D. R. (1) (k. 78-79). Wszystkie te osoby jednoznacznie stwierdziły, że w noc sylwestrową 1 stycznia 2011 roku chodnik w miejscu, gdzie powód upadł był bardzo śliski. Co więcej, świadkowie M. K. i J. K. podali, że w tym samym miejscu nie tylko powód, lecz także inni przechodnie ślizgali się, a niektórzy z nich także się przewrócili. Podobnie było również w innych miejscach ulicy (...), na co zwrócił uwagę świadek D. R. (1), który też pośliznął się i przewrócił nieopodal miejsca, gdzie upadł powód. Znamiennym jest przy tym, że na oblodzenie chodnika jako przyczynę swego wypadku powód wskazywał bezpośrednio po zdarzeniu personelowi (...) w M. (co odnotowano w dokumentacji medycznej (k. 166v, 170), kiedy bardzo cierpiał na skutek złamania nogi i zapewne nie zastanawiał się nad tym, że z czasem będzie dochodził roszczeń z tytułu niewłaściwego utrzymania chodnika. Trudno więc przypuszczać, by jego twierdzenia prezentowane w tak specyficznej sytuacji nie były prawdziwe. Szczególnie, że zostały one poparte informacjami uzyskanymi z (...) (k. 184-185) wskazującymi, że w dniu wypadku panowały w M. warunki pogodowe – ujemna temperatura powietrza, zamarznięty grunt, gruba pokrywa śnieżna i dalsze opady śniegu - sprzyjające powstaniu śliskości na chodniku usytuowanym przy głównej ulicy miasta, gdzie zawsze przemieszcza się wielu przechodniów ubijając padający śnieg

i powodując jego śliskość. Zjawisko takie musiało być wyjątkowo nasilone w noc sylwestrową, kiedy na ulicy (...) przechodniów było jeszcze więcej niż zwykle, gdyż mieści się przy niej wiele lokali gastronomicznych, a ponadto prowadzi ona do „Placu (...)”, gdzie odbywał się noworoczny pokaz ogni sztucznych.

Powszechnie przyjmuje się, że niedopełnienie obowiązku nałożonego mocą ustawy stanowi tzw. "bezprawne zaniechanie", które rodzi odpowiedzialność deliktową. Stwierdzić więc można, że zaniechanie przez Spółkę (...) zabiegów niezbędnych dla usunięcia śliskości chodnika w sytuacji, gdy istniała taka potrzeba daje podstawy do przypisania tej spółce – z mocy art. 415 kc w związku z art. 5 ust. 1 pkt 4 powołanej ustawy o utrzymaniu i czystości w gminach oraz art. 429 kc – odpowiedzialności za szkody powstałe w następstwie takiej bezczynności.

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że uraz, którego doznał powód jest konsekwencją przewrócenia się na śliskim chodniku. Zachodzi więc bezpośredni związek przyczynowy między zaniechaniem obowiązku zwalczania śliskości chodnika przez spółkę (...), a wypadkiem powoda. Spółka ta ponosi zatem odpowiedzialność za wszelkie następstwa tego zdarzenia zgodnie z regułami określonymi w art. 361 kc. Fakt, że spółka (...) była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku prowadzoną działalnością w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. w Ł. – co nie było kwestionowane w toku postępowania – sprawił z kolei, że z mocy art. 822 § 1 kc ubezpieczyciel ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody powstałe w następstwie niewłaściwego wykonywania przez tę spółkę umowy zawartej z właścicielem nieruchomości.

Zakres odpowiedzialności sprawcy szkody, a w konsekwencji także jego ubezpieczyciela, określają przepisy art. 444 i 445 kc. Pierwszy z nich stwierdza, że w razie uszkodzenia ciała naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a więc pozwala np. na dochodzenie roszczeń dotyczących zwrotu wydatków poniesionych w związku z leczeniem, czy rehabilitacją. Drugi natomiast stanowi, że poszkodowanemu przysługuje w takim przypadku także prawo żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód dochodził roszczeń znajdujących oparcie tylko w drugim z powołanych przepisów. Domagał się bowiem jedynie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdy będące konsekwencją wypadku oraz powstały w jego następstwie uszczerbek na zdrowiu.

Nie istnieją żadne sztywne stawki pozwalające na ustalenie wysokości zadośćuczynienia z tytułu uszczerbku na zdrowiu. Świadczenie to ma bowiem na celu zrekompensowanie krzywd niemajątkowych, czyli z natury rzeczy niewymiernych. Stąd też sądowi pozostawione zostało określenie w każdym konkretnym wypadku odpowiedniej sumy, jaka powinna być przyznana tytułem zadośćuczynienia (vide np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2006 r. IV CSK 99/05 – LEX Nr 198509). W orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 445 kc ma charakter kompensacyjny, a zatem nie może być symboliczne, lecz powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną do kosztów utrzymania i warunków gospodarki rynkowej (vide np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.10.1977 r. II CKN 416/97 – LEX Nr 897881, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.08.2012 r. I CSK 2/12 – LEX Nr 1228578).

W praktyce sądowej nie stosuje się automatyzmu w ustalaniu wielkości zadośćuczynienia w zależności od stopnia utraty zdrowia polegającego na przyznawaniu określonej kwoty pieniężnej za każdy procent uszczerbku na zdrowiu. Powszechnie przyjmuje się jednak, że stopień uszczerbku na zdrowiu wywołany zdarzeniami stanowiącymi podstawę roszczeń z tytułu zadośćuczynienia jest jednym z podstawowych wskaźników określania zakresu takich świadczeń, pośrednio bowiem wskazuje na skalę krzywdy i cierpień osoby poszkodowanej. Ośłony procentowo stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu nie może więc stanowić sam w sobie podstawy do określenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pełni jednak pomocniczą rolę przy ustalaniu skali tej krzywdy i obok szeregu innych niepowtarzalnych oraz ściśle zindywidualizowanych okoliczności danego przypadku brany jest pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Biegły sądowy z zakresu traumatologii i narządów ruchu L. G. stwierdził w swojej opinii zasadniczej (k. 193), że trwały uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany wypadkiem wynosi 30%. W opinii uzupełniającej (k. 259) wyjaśnił natomiast wątpliwości do opinii zasadniczej zgłoszone przez pełnomocnika pozwanego, co sprawiło, że nie zgłaszał on dalszych zastrzeżeń do opinii (k. 282). Podniósł jednak, że ze względu na stan nietrzeźwości powód przyczynił się

do powstania szkody, a ponadto wskazał, że zakażenie gronkowcem i konsekwencje w stanie zdrowia powoda z tym związane nie są normalnym następstwem złamania kości, wobec czego pozwany nie może ponosić za nie odpowiedzialności. Zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody został uwzględniony (o czym dalej). Sąd nie podzielił natomiast poglądu jakoby pomiędzy złamaniem nogi przez powoda, a zakażeniem gronkowcem nie było normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 kc. Nie ma bowiem wątpliwości, że gdyby powód nie doznał urazu nogi, to nie musiałby być leczony, a w konsekwencji nie byłby także narażony na powikłania procesu leczenia przejawiające się zakażeniem gronkowcem. Należy przy tym dodać, że do zakażenia gronkowcem mogło dojść zarówno w szpitalu – co jest mało prawdopodobne, gdyż objawy zakażenia ujawniły się dopiero po ponad dwóch miesiącach po opuszczeniu przez powoda szpitala, jak też w innych okolicznościach, skoro w pierwszej fazie leczenia noga powoda była unieruchomiona szeregiem śrub i zewnętrznym aparatem (...) (vide: zdjęcia rtg na k. 28-29 akt) w związku z czym powód miał na podudziu „otwarte” rany w okolicach śrub narażone na różnorakie zakażenia.

Biegły psychiatra T. H. w swojej opinii zasadniczej (k. 236-239) uszczerbek w zakresie zdrowia psychicznego powoda związany z wypadkiem z 1 stycznia 2011 roku oszacowała na 5%, a w opinii uzupełniającej (k. 276) wyjaśniła wątpliwości zgłoszone przez pełnomocnika pozwanego, co sprawiło, że nie zgłaszał on dalszych zastrzeżeń do opinii (k. 291).

Wobec powyższego oceniając skalę krzywdy doznanej przez powoda w związku z wypadkiem sąd – nie znajdując z urzędu podstaw do kwestionowania ustaleń dokonanych zarówno przez biegłego L. G., jak też przez biegłą T. H. - uwzględnił ten stopień uszczerbku na jego zdrowiu, który oszacowany został przez biegłych sądowych na łącznie 35%.

Oceniając całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności rodzaj obrażeń doznanych przez powoda w wyniku wypadku (skomplikowane złamanie kości piszczelowej prawej) i związane z tym długotrwałe i znacznie nasilone dolegliwości bólowe trwające przez okres ok. 7 miesięcy (cierpienia takie spowodowane były nie tylko bólem wywołanym przez złamanie nogi, lecz będącym także następstwem przeprowadzenia operacji niezbędnej dla zestabilizowania kości oraz dalszych zabiegów operacyjnych związanych z powikłaniami leczenia) oraz inne niedogodności nie tylko natury fizycznej (długotrwałe poruszanie się o kulach), lecz także psychicznej (objawy depresji), a ponadto uwzględniając trwały uszczerbek w stanie zdrowia (35%) i wymóg ustalenia zadośćuczynienia na poziomie ekonomicznie odczuwalnym sąd doszedł do przekonania, że żądana ostatecznie (po rozszerzeniu powództwa) przez powoda suma 75.000 zł jest odpowiednia dla zrekompensowania jego krzywd doznanych w związku z wypadkiem, jakiemu uległ 1 stycznia 2011 roku.

Nie znaczy to jednak, że zachodziły podstawy do przyznania powodowi zadośćuczynienia w takiej wysokości. Okoliczności ujawnione w toku postępowania dają podstawy do stwierdzenia, że nie tylko śliskość chodnika, lecz także fakt pozostawiania powoda w stanie nietrzeźwości doprowadził do powstania wypadku. Powód podał wprawdzie, że przed wypadkiem wypił tylko niewielką ilość szampana, a wódkę spożywał już po wypadku – wtedy, kiedy przez ok. 7 godzin przebywał na (...) w M. (k. 78), lecz twierdzeniom takim sąd nie dał wiary. Przeczą im bowiem nie tylko zeznania świadka B. R., która przez cały czas pobytu powoda w (...) była przy nim i jest pewna, że nie spożywał on w szpitalu alkoholu (k. 79), lecz także zapisy widniejące w dokumentacji medycznej wskazujące, że pacjent jest „po spożyciu alkoholu” (k. 166v) oraz „kłótniwy po spożyciu alkoholu” (k. 172v). Dodać przy tym trzeba, że badania krwi pobranej od powoda w biskupieckim szpitalu - a więc co najmniej 7 godzin po zdarzeniu (wypadek miał miejsce ok. godz. 1, a do tamtego szpitala powód przyjęty został ok. godz. 8) – wykazały zawartość 0,18 promila alkoholu etylowego. Nie ma więc wątpliwości, że w chwili wypadku poziom alkoholu we krwi powoda był jeszcze większy. Faktem powszechnie znanym jest, że osoby pozostające pod działaniem alkoholu mają zmniejszoną zdolność postrzegania, gorszą koordynację i precyzję ruchów, zachwiania równowagi itp. Oczywiście jest, że ryzyko upadku powoda znajdującego się w takim stanie na śliskim chodniku było znacznie większe.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd przyjął, że powód w znacznym stopniu przyczynił się do powstania wypadku i oceniając jego skalę na 50% zmniejszył – na podstawie art. 362 kc – sumę zadośćuczynienia o połowę, a w konsekwencji zasądził na jego rzecz kwotę 37.500 zł (punkt I wyroku), oddalając powództwo w zakresie przekraczającym tę kwotę (punkt II wyroku). Sumę zasądzoną na rzecz powoda sąd rozdzielił na dwie części, zasądzając kwotę 25.000 zł (połowę pierwotnie dochodzonego roszczenia) z odsetkami za zwłokę liczonymi od daty

wytoczenia powództwa oraz kwotę 12.500 zł (połowę należności, o którą powód w toku procesu rozszerzył żądanie) z odsetkami za zwłokę liczonymi od daty doręczenia pełnomocnikowi pozwanego pisma rozszerzającego powództwo.

Sąd oddalił (punkt II wyroku) powództwo w zakresie dotyczącym żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne szkody mogące powstać w przyszłości podzielając stanowisko prezentowane ostatnio w orzecznictwie (vide np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15.11.2012 r. I ACa 594/12 – LEX Nr 1235989), że pod rządami art. 442¹ § 3 kc nie istnieje interes prawny w dokonywaniu takich ustaleń, bowiem nawet bez uzyskania takiego rozstrzygnięcia pozostaje możliwość wytoczenia kolejnego powództwa, skoro w nowym stanie prawnym wprowadzonym przez art. 442¹ § 3 kc bieg terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się dopiero w momencie ujawnienia się szkody i wynosi trzy lata od tej chwili.

Roszczenia powoda uwzględnione zostały w połowie, wobec czego każda ze stron wygrała i przegrała sprawę w takim samym zakresie. Stąd też koszty procesu zostały między stronami – na podstawie art. 100 kpc – wzajemnie zniesione (punkt III wyroku).

Powód został w całości zwolniony od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych (k. 40) i w związku z tym wydatki związane z przeprowadzeniem wnioskowanych przez nie-go dowodów zaliczkowo finansowane były przez Skarb Państwa. Suma tych kosztów (należności biegłych i wydatki związane ze zgromadzeniem dokumentacji medycznej) wyniosła 734,45 zł. Pozwanego nie można było obciążyć tymi kosztami, gdyż brak było ku temu podstaw, skoro wygrał on sprawę w połowie. W tej sytuacji - na podstawie art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014.1025 ze zmianami) – sąd nakazał ściągnięcie tych kosztów sądowych (wydatków) z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda (punkt IV wyroku).